

GŁOS WIELKOPOLSKI

Wydawane od 16 lutego 1945
Nr 218 (11 554)

Poznań, czwartek 5 listopada 1981

Wyd. AB
Cena 2 zł

Prezentacja wydawnictw z ZSRR



Jedną z imprez organizowanych w Poznaniu z okazji 64 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej jest czynna w poznańskim Pałacu Kultury wystawa książki radzieckiej. Na zdjęciu: stoisko z literaturą dla dzieci. Fot. „Głos” — R. Królak

Spotkanie W. Jaruzelskiego J. Glempa i L. Wałęsy

(PAP) Wczoraj wieczorem w Warszawie rozpoczęło się spotkanie I sekretarza KC PZPR, prezesa Rady Ministrów, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego, prymasa Polski, arcybiskupa Józefa Glempa i przewodniczącego KK NSZZ „Solidarność” Lecha Wałęsy.

Branżowcy o podwyżkach cen

(RAI) 3 listopada br. obradował w Warszawie — pod kierunkiem przewodniczącego OKW BZZ Eugeniusza Mielnickego — Komitet Wykonawczy Ogólnopolskiej Komisji Współpracy BZZ.

Na porządku dziennym znalazły się sprawy związane z planowanymi podwyżkami cen na artykuły żywnościowe, alko holowe oraz paliwa płynne: sprawa protestu dwóch związków: Zw. Zaw. Prac. PKS i Zw. Zaw. Transportowców i Drogowców w sprawie podpisania przez min. komunikacji i Miedzyokregową Komisję Porozumiewawczą PKW NSZZ „Solidarność” w kwestii reorganizacji PKS; podjęcia wspólnej pracy przez OKW BZZ i Radę Główną CZKIOR — NSZZ Rolników Indywidualnych.

Rozmowy Reagan — Husajn

Zacieśnienie współpracy wojskowej

(PAP) We wtorek rozmowa z prezydentem, Ronaldem Reaganem, król Jordani, Husajn zakończył dwudniową wizytę oficjalną w Stanach Zjednoczonych. Agencja UPI pisze, że źródła związane z Białym Domem podały, iż obie strony postanowiły zacieśnić współpracę wojskową, ale nie ujawniły szczegółów proponowanych posunięć.

Polsko — węgierskie rozmowy

Współpraca w produkcji autobusów?

(PAP) W dniach 2 — 4 bm. na zaproszenie ministra hutnictwa i przemysłu maszynowego przebywała w Polsce delegacja Ministerstwa Przemysłu Węgierskiej Republiki Ludowej. W czasie rozmów, z udziałem przedstawicieli zainteresowanych fabryk przedyskutowano możliwości współpracy i kooperacji w produkcji autobusów i innych wyrobów przemysłu motoryzacyjnego. Na bazie współpracy między znaną węgierską fa-

ODWOŁANIE POGOTOWIA STRAJKOWEGO W HUCIE IM. NOWOTKI

(PAP) W Hucie im. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim odbyła się pierwsza tura rozmów prowadzonych przez dyrektora huty i przedstawicieli Ministerstwa Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego z Zakładową Komisją NSZZ „Solidarność”. Uzgodniono kilka spraw. Dalsze rozmowy, za zgodą stron, zostały przełożone na 9 bm. Wezmą w nich udział przedstawiciele władz wojewódzkich. W związku z zadowalającym przebiegiem rozmów, Zakładowa Komisja NSZZ „Solidarność” odwołała pogotowie strajkowe w hucie.

ROZMOWY W RADOMIU

W Radomiu wznowiono przerwane 28 sierpnia br. rozmowy między komisją rządową a NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska w sprawie postulatów uchwalonych przez plenarne zebranie „Solidarno-

ści” tego regionu w marcu br.

Przedstawiciele „Solidarności” poinformowali o przesłanym 3 bm. do Urzędu Rady Ministrów telexie, w którym — powołując się na zastrzeżenia dodatkowych spraw — zgłosili konieczność włączenia do rozmów kwestii trwającego od 26 października strajku w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu. W telexie poinformowano, że „Solidarność” uważa za konieczne włączenie do składu komisji rządowej kompetentnego przedstawiciela rządu w sprawach szkolnictwa wyższego i techniki oraz przypomniano o wniosku o uczestnictwo w rozmowach posła ziemi radomskiej ministra sprawiedliwości profesora Sylwestra Zawadzkiego.

Przedstawiciele komisji rządowej stwierdzili, że ze wspomnianym telexem mieli możliwość zaznajomić się dopiero po przybyciu do Rad-

omia. Odczytano treść listu, jaki prof. Zawadzki przesłał na ręce przedstawicieli NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska, w którym dziękując za zaproszenie poinformował o niemożności przybycia 4 br. ze względu na wcześniej zaplanowane ważne zajęcia i z deklarował chęć uczestniczenia w nich w późniejszym terminie.

Obie strony wniosły o przerwę w rozmowach celem sprycyzowania stanowisk w sprawie ich dalszego przebiegu.

W ŻYRARDOWIE PODJĘTO PRACĘ

4 bm. o godzinie 4 rano wszystkie strajkujące zakłady żyrdowskich zakładów podjęły pracę. Strajk przerwał też pracownicy komunikacji miejskiej żyrdowskich PKS oraz mszczonowskich zakładów „Poldres”. Nadal, aż do podpisania odpowiednich dokumentów gwarantujących spełnienie żądań żyrdowskich robotników — w fabrykach w tym mieście obowiązować będzie gotowość strajkowa.

Obrady KK NSZZ „Solidarność”

Decyzja o powołaniu zespołów negocjacyjnych

(PAP) W Gdańsku drugi dzień kontynuowane są obrady Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Na wstępie przed przystąpieniem do dalszego ciągu dyskusji programowej przyjęto uchwałę w sprawie rozwiązywania konfliktów lokalnych. Postanowio-

no powołać kilkusobowe zespoły negocjacyjne z udziałem przedstawicieli KK, które zostaną skierowane do poszczególnych regionów dla rozwiązania utrzymujących się w nich jeszcze lokalnych konfliktów.

E. Kowalczyk zakończył pobyt w NRD

(PAP) 4 bm. delegacja Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego z wicepremierem Edwardem Kowalczykiem na czele zakończyła trzydniową wizytę w NRD. Celem pobytu delegacji było omówienie dotychczasowej współpracy i wytyczenie

drog na przyszłość. Dokończenie na str. 2

Wywiad W. Jaruzelskiego w telewizji USA

(PAP) W poniedziałek wieczorem dziesiątki stacji telewizyjnych systemu CBS nadały na terytorium Stanów Zjednoczonych i Kanady pierwszą półgodzinna transmisję przygotowaną w Warszawie przez czołowego komentatora tej sieci telewizyjnej, Waltera Cronkite’a. W toku transmisji przekazano wywiad z premierem W. Jaruzelskim. Rozmowa z W. Jaruzelskim dotyczyła programu jego rządu, ocen obecnej sytuacji w Polsce i przewidywań na najbliższą przyszłość.

Stacje telewizyjne sieci CBS przekazały także krótkie wypowiedzi Lecha Wałęsy oraz zebranie dziennikarzy i pięciu innych podobnych przestępstw.

XXX Zjazd CDU kontynuuje obrady

Napięcie spowodowane ukrytymi konfliktami

(PAP) Mimo oficjalnie głoszonej jedności i zwartości o którą apelował przewodniczący CDU Helmut Kohl w inauguracyjnym wystąpieniu, w hamburskim centrum kongresowym, daje się tu wyczuwać napięcie, spowodowane tłaczącymi się pod skórą konfliktami. Doszły one do głosu już we wtorek, kiedy Kohl, Dregger i Woerner przestrzegali partię przed neutralizmem, krytykując część ruchów pokojowych jako „obiektywne służących polityce Moskwy” i osłabiające pozycję Zachodu w nadchodzących rokowaniach USA — ZSRR w Genewie.

Zgodnie z reżyserią bońskiej centrali CDU, środą była dniem poświęconym na dys-

INFORMACJA WŁASNA

Od wczoraj do 17 listopada trwać będą „Dni filmu radzieckiego”. Pokazanych zostanie 9 filmów premierowych. W Wielkopolsce filmy radzieckie wyświetlać będzie 106 kin. Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów

inaugurację „Dni filmu radzieckiego” zorganizowało wczoraj w poznańskim kinie „Apollo”. Zaprezentowano radziecko-włoski film Grigorija Czuchraja „Złote jest piękne”. W inauguracji uczestniczyli przedstawiciele władz Pomorskiego oraz Konsulatu ZSRR w Poznaniu. (bran)

Na temat przemówienia M. Jurczyka

Wyjaśnienie rzecznika prasowego KK NSZZ „Solidarność”

(PAP) Wypowiadając się na temat przemówienia w Trzebiatowie Mariana Jurczyka przewodniczącego „Solidarności” regionu Pomorza Zachodniego rzecznik prasowy KK NSZZ „Solidarność” Marek Brunne oświadczył, że wypowiedź M. Jurczyka nie była oficjalnym stanowiskiem Komisji Krajowej. Komisja Krajowa podkreślił — nie cenzu-

rować wypowiedzi swych członków, dodając, że KK nie ma oficjalnego stanowiska w żadnej sprawie — dopóki się nie zbierze i nie uchwali odpowiedniego oświadczenia. Być może Komisja Krajowa w ogóle nie ma sprawy, nie zajmie się nią, chociażby dlatego, że ogłosiła oficjalnie komunikat o wszczęciu przez prokuraturę śledztwa.

Posiedzenie komisji KC PZPR

Przyczyny konfliktów społecznych w historii PRL

(PAP) 4 bm. odbyło się drugie posiedzenie Komisji Kłótni Centralnego PZPR dla wyjaśnienia okoliczności, faktów i przyczyn konfliktów społecznych w historii PRL. Głównym przedmiotem obrad była sprawa metodologicznej koncepcji pracy komisji. Podstawą dyskusji były dwa opracowania prof. Jarosława I. doszja i prof. Jerzego Wiatra.

W dyskusji potwierdzono przydatność obydwu materiałów i uznano, że konieczne jest klasowa, historyczna analiza każdego z okresów kryzysowych oraz sformułowanie odpowiedzi na pytanie, jakie są cechy powtarzalne a jakie

Dokończenie na str. 2

Proces przeciwko 19 członkom „Czerwonych Brygad”

(PAP) W Mediolanie rozpoczął się w środę proces 19 osób, podejrzanych o przynależność do terrorystycznej organizacji „Czerwone Brygady”. Oskarżenia stoją pod za-

rzutem zranienia w czerwcu 1977 r. we Włoszech znanego dziennikarza Indro Montanelliego i pięciu innych podobnych przestępstw.

ODGŁOSY

Pokój i spokój

Tak, właśnie pokój i spokój są teraz na ustach mieszkańców naszego kontynentu. Jak Europa długa i szeroka — z różną motywacją, ale jednakim celem — coraz bardziej rozlega się masowe wołanie o pokój. W Republice Federalnej i Wielkiej Brytanii, w państwach Beneluksu i we Włoszech, w Skandynawii i Francji. Ta sama co do celów wola przeniknęła się przeświadczenia narodów krajów socjalistycznych.

Skoro więc tyle zgodności, to skąd się biorą zagrożenia? Jednym z nich jest realna groźba wprowadzenia do Europy zachodniej nowych rakiet jądrowych, innym powstanie w USA zapowiedzi przejścia na zbrojenia neutronowe. I tak nad nami unosi się złowrogie ciemne wyścigu zbrojeń, w którym żadna ze stron nie może sobie pozwolić na pozostanie w tyle. Zatem — czy ta spirala zbrojeń jest nieuchronna?

Na szczęście tak nie musi być. Potwierdzają to słowa wypowiedziane przez Leonida Breżniewa w wywiadzie dla hamburskiego tygodnika „Der Spiegel” o tym, że Związek Radziecki jest zdania, iż „nie ma takiej dziedziny rozbrojenia i takiego rodzaju broni, co do których nie można by się porozumieć”.

Na Zachodzie — przy różnych poglądach co do nieraz bardzo ważnych szczegółów — przyjęto to stanowisko na ogół jednoznacznie, jako wyraz szczerej radzieckiej woli rokowań, które miałyby na celu uchronienie świata przed skutkami dalszego rozwijania coraz groźniejszych i coraz bardziej kosztownych zbrojeń.

Byłoby szczególnie istotne, gdyby mogło to oznaczać, że także coraz więcej państw zachodnich, podobnie jak to rozumieją społeczeństwa, dochodzi do przekonania, iż — co podkreślał radziecki mąż stanu — pokój i spokój potrzebne są wszystkim państwom Europy, nie zaś wyłącznie krajom socjalistycznym. Bo właśnie na takich przesłankach łatwiej dojść można do porozumienia w jakże życiowych sprawach nas wszystkich. I tu nad Wisłą, i tam nad Renem czy Tamizą, bądź nad Dunajem czy Wolgą.

TADEUSZ KACZMAREK

Trwają obchody 64 rocznicy Rewolucji Październikowej

Dokończenie ze str. 1

Województwa „Garnizon”. Od 11 do 14 listopada w kinach województwa konińskiego trwać będzie przegląd filmów radzieckich. W trzeciej dekadzie listopada mieszkańcy Ko-

Wystąpienie L. Breżniewa na Kremlu

Problemy krajów socjalistycznych w aktualnej sytuacji międzynarodowej

(PAP) Leonid Breżniew przyjął 4 bm. na Kremlu uczestników narady sekretarzy do spraw międzynarodowych i ideologicznych KC partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych.

W toku spotkania radziecki przywódca omówił problemy, przed jakimi stanęły kraje socjalistyczne w związku z utrzymującym się zaostreniem sytuacji międzynarodowej.

Leonid Breżniew podkreślił: wszystko, co dzieje się dziś na arenie międzynarodowej tak, czy inaczej, sprowadza się do zasadniczego problemu — wyeliminowania niebezpieczeństwa wojny światowej i zapewnienia trwałego pokoju. Ludzkość przeżywa ważki moment swego rozwoju. Teraz decyduje się nie tylko to, jakie będą lata osiemdziesiąte, ale również jak ukształtuje się sytuacja w bardziej odległej perspektywie.

Stwierdzając, że zaostrenie napięcia międzynarodowego na bieżący charakter przewlekłego. L. Breżniew zwrócił uwagę na coraz większe zaniepokojenie światowej opinii publicznej niebezpiecznym dla narodów wyścigiem zbrojeń, na który postawili najbardziej reakcyjne siły imperialistyczne. Wyraził przeświadczenie, że polityka pokoju i współpracy międzynarodowej weźmie górę nad polityką polegającą na wzmacnianiu napięcia, bez żadnych skrupułów.

Narodził się proces odprężenia pod wieloma względami na leży zawiązać aktywnej wspólnej polityce państw socjalistycznych. Działając zgodnie i koordynując swe działania można spowodować, że proces ten zapanuje drugi oddech, nabierze nowej siły i dynamiki. W tym celu należy rozwijać rzeczowe kontakty między państwami, umacniać dialog z myślami realistycznie

meżami stanu, z różnymi nurtami politycznymi, gotowymi działać w imię lepszej przyszłości.

Jednym z głównych źródeł siły socjalizmu — podkreślił Leonid Breżniew — jest internationalizm. Udzielając pomocy temu lub innemu krajowi socjalistycznemu, czy dotyczy to Kuby, czy też Wietnamu, umacniamy tym samym wspólnotę socjalistyczną i sprawę pokoju w ogóle. Dotyczy to również poparcia, jakiego kraje socjalistyczne udzielają polskim towarzyszom w ich wysiłkach mających na celu przezwyciężenie ciężkiego kryzysu politycznego i gospodarczego.

Uczestnicy narady wysłuchali Leonida Breżniewa z dużą uwagą i wysoko ocenili przedstawione przezeń opinie.

Pierwsze zaskarżenie decyzji cenzury

(PAP) Jak się dowiaduje PAP — Naczelny Sąd Administracyjny rozpatrzył 3 bm. pierwsze od czasu wejścia w życie nowej ustawy o cenzurze zaskarżenie decyzji Głównego Urzędu Kontroli Publikacji i Wydawnictw. Z wnioskiem takim do NSA zwrócił się „Tygodnik Solidarność” który zamierzał wydrukiować na swych łamach oświadczenie pracowników lubelskiego „Polmozybiu” zawierające pozytywną ocenę tzw. wydawnictw niezależnych. Zarówno Okręgowy jak i Główny Urząd Kontroli Publikacji i Wydawnictw zakwestionowały treść tego oświadczenia, nie dopuszczając go do druku. U podstaw decyzji leżało przekonanie, że zawarta w oświadczeniu chwala tzw. wydawnictw niezależnych które wbrew ustawie o cenzurze nie poddawano kontroli, stanowi naruszenie art. 282 kodeksu karnego. Naczelny Sąd Administracyjny uchylił decyzje organów kontroli, nie dopatrując się w oświadczeniu przestępstwa — art. 282 kk. lecz wykroczenia, które nie daje podstawy do kwestionowania tekstu na podstawie art. 2 pkt. 6 ustawy o cenzurze.

Narada prezesów WZSR „Samopomoc Chłopska”

Sprawy dotyczące skupu produktów rolnych

(PAP) Sprawy dotyczące skupu produktów rolnych, a zwłaszcza ziemniaków i żywności oraz nowych zasad sprzedaży wyrobów przemysłowych dla rolników stanowiły wczoraj jeden z głównych tematów krajowej narady prezesów wojewódzkich związków spółdzielni rolniczych „Samopomoc Chłopska”. Na tej dotychczasowej naradzie akcji zaopatrzenia w ziemniaki odbiorców z miast podkreślono konieczność jak najszybszego dostarczenia na potrzeby wielkich

aglomeracji jeszcze około 180 000 ton kartofli, w tym około 40 000 ton dla odbiorców w woj. katowickim. Jeśli idzie o skup żywności i możliwości jego zaktywizowania to stwierdza się, iż duże znaczenie mieć będzie dostarczenie w jak najkrótszym terminie rolnikom węgla oraz przesunięcie odpowiedniej puli towarów przemysłowych dla rolników — zgodnie z wprowadzonymi nowymi zasadami tzw. wiązanej sprzedaży.

„Koziołki”

I LOSOWANIE

1, 27, 41, 47, 49

II LOSOWANIE

8, 20, 35, 38, 46

Końcówka bander. 33885.

„Mały - Lotek”

I LOSOWANIE

7, 11, 19, 24, 29

II LOSOWANIE

4, 12, 21, 23, 35

Końcówka bander. 7174.

„Ekspres - Lotek”

2, 4, 2, dod. 10

„3 x 10”

6, 12, 17, 22, 29

Przyczyny konfliktów społecznych w historii PRL

Dokończenie ze str. 1

swoiste w przyczynach, przebiegu i skutkach każdego kryzysu. Celem prac komisji jest dotarcie do rzeczywistych przyczyn kryzysu w oparciu o zasady materialistycznego pojmowania procesu dziejowego. Zbadanie ich przebiegu i skutków i zbudowanie na tej podstawie propozycji skutecznych mechanizmów wykrywania zagrożeń kryzysowych i zapobiegania im. Ustalono, że aktualnie podejmują pracę zespoły problemowe badające okoliczności i przyczyny przebiegu każdego z kryzysów społecznych i do końca stycznia 1982 r. przygotują opracowania częściowe, będące następnie przedmiotem prac syntetyzujących.

PAP

Wicepremier M. Rakowski w Sieradzu

Polskie konflikty rozwiązywać należy wyłącznie za pomocą politycznych środków

(PAP) Podczas narady aktywów partyjnego w Sieradzu za brał głos Mieczysław Rakowski który ustosunkował się do wielu spraw poruszonych w dyskusji, a dotyczących dalszych losów kraju. „Każdy z nas, członków partii rządzącej, powinien pamiętać o tym, że zachowanie i umocnienie głównych celów politycznych, społecznych i gospodarczych, które partia wypracowała w sierpniu 80 roku i ujęła w programie IX zjazdu jest sprawą najważniejszą i pierwszoplanową. Tym celem chcemy pozostać wierni, niezależnie od wszystkich kłopotów i napięć społecznych — dowodem na to jest fakt, że mimo rozległego kryzysu w Polsce nie przelała się dotąd ani jedna kropla krwi i to właśnie uważam za istotny sukces naszej partii. Naprawdę nie musimy hodować ze spuszczonej krewi nami we włosienicach, jak to niestety robi wielu towarzyszy i spowiadać się z grzechów nie popełnionych. Najważniejszym argumentem jest fakt —

i o tym należy stale pamiętać — że partia nie dopuszcza do takich rozwiązań, które mogłyby zakończyć się rozlewem krwi. To jest właśnie nasz sukces a nie przegrana.

Utało się, że za wszystko co złego wydarza się w kraju odpowiada kierownictwo partii i rząd, tak zwana „góra”. Przeciwnie takiemu stanowisku stanowczo protestuję i namawiam do takiego protestu innych.

Na pytanie dlaczego partia i rząd nie stara się rozwiązać obecnej sytuacji politycznej w kraju odpowiadał ostro, wicepremier powiedział: będziemy czynić wszystko, by rozwiązać polskie konflikty przy pomocy środków politycznych. Oczywiście nie oznacza to, że przy pomocy niedopuszczalnych kompromisów. Pamiętajmy wciąż, że my odpowiadamy za 36 milionów Polaków.

za interesy polskie jako narodu. Niechciej! Jeśli ktokolwiek zechce te interesy polskie naruszyć spotka się z ostrą ripostą.

Wręczono medale

„Za udział w wojnie obronnej 1939”

(PAP) 4 bm. w Zarządzie Głównym ZBoWiD odbyła się uroczystość wręczenia 15 byłym uczestnikom walk we wrześniu 1939 — medalu, ustanowionego przez Sejm PRL „Za udział w wojnie obronnej 1939”. Odniesienie do stałemu wyrazu pamięci dla tych wszystkich, którzy jednocześnie w tym samym wysiłku, stawali czoło najeźdźcy i podjęli trud obrony ojczyzny: jest on też świadectwem naszego najwyższego uznania zawartego w wybitnych na medalu słowach: „Za udział w wojnie obronnej — ojczyzna”.

Medale otrzymali m. in. Lesław Bartelski, Czesław Czuby-Borkowski, Jan Mazurkiewicz — „Radostaw”, Antoni Słupik, Seweryna Szmaglewska-Mikołaj Troicki i Jan Wysocki.

Wręczając odznaczenia prezes Rady Naczelnej ZBoWiD gen. dyw. Mieczysław Moczar podkreślił, że medal ten stanowi widomy wyraz pamięci tych wszystkich, którzy jednoznacznie się we wspólnym wysiłku, przeciwstawili się 42 lata temu niemieckiej przemocy i podjęli trud obrony napaźdnie tej ojczyzny. To prawda, że wielu żołnierzy września nie stanie już oboście do dekoracji... ale wręczenie nadanego przez Sejm PRL tak ważnego odznaczenia świadczy m. in. o tym, że skończył się czas uproszczonych interpretacji naszych dzieł ojczyzny, nigdy przecież nie akceptowanych przez zbiorową mądrość narodową, która ocalała przed zapomnieniem wszystkie dni naszego mełwa i wpisała je na zawsze w naszą najnowszą historię.

E. Kowalczyk zakończył pobyt w NRD

Dokończenie ze str. 1

jej dalszych kierunków z Niemiecką Partią Liberalno-Demokratyczną — LDPD. Służył temu rozmowy przeprowadzone z przewodniczącym Centralnego Zarządu LDPD, zastępcą przewodniczącego Rady Państwa NRD, Manfredem Gerlachem.

Obie zaprzyjaźnione partie rozszerza zakres dotychczasowej współpracy, której postanowiły nadać bardziej konkretny charakter. Znalazło to m. in. wyraz w sprzeciwieniu wzajemnego współdziałania w 1982 r. Niektóre problemy udziału Stronnictwa De-

mokratycznego w procesie odnowy w Polsce oraz przewidywania kryzysu społeczno-gospodarczego były m. in. tematem spotkania E. Kowalczyka z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC NSPJ, Paulem Vernerem. Zapoznał on polskiego gościa z aktualną sytuacją w NRD oraz pomyślnym przebiegiem realizacji uchwał X Zjazdu NSPJ.

Delegacja CK SD została zaproszona na XIII Zjazd Niemieckiej Partii Liberalno-Demokratycznej, który w dniach 5 — 7 kwietnia 1982 roku odbędzie się w Weimarze.

PAP

KRONIKA DNIA

CO NURTUJE KOBIETY

(Inf. wł.) W Poznaniu odbyły się wczoraj Wojewódzki Zjazd Ligi Kobiet. Mówiono o najważniejszych problemach dotyczących reorganizacji ruchu kobiecego, ponownego objęcia działalnością LK środowiska kobiet pracujących. W czasie dyskusji sporo uwagi poświęcono aktualnej sytuacji w kraju, a szczególnie problemom zaopatrzenia, które najdotkliwiej godzą w kobiety. Wiele spostrzeżeń i wniosków przekazano pod adresem obecnych na sali: I sekretarza KW PZPR — Edwarda Skrzypczaka i wicewojewody poznańskiego Romualda Zymarskiego, którzy ustosunkowali się do wypowiedzi kobiet.

Uchwalono program działania ZW LK w Poznaniu oraz wybrano delegację na Krajowy Zjazd Ligi Kobiet w Warszawie.

(bg)

Konferencja w Belgradzie

Wynalazczość i postęp techniczny

(PAP) W belgradzkim centrum „Sava” rozpoczęła się w środy międzynarodowa konferencja na temat wynalazczości, jako ważnego czynnika rozwoju technologii w krajach rozwijających się. W spotkaniu biorą udział przedstawiciele około 100 państw i wielu organizacji międzynarodowych. Gospodarzem narady jest Związek Wynalazców i Twórców Postępu Technicznego Jugosławii. Głównym przedmiotem obrad będzie wymiana doświadczeń i rozpatrzenie konkretnych możliwości ściślejszej niż dotychczas współpracy krajów rozwijających się w zakresie udoskonalenia technicznych i technologicznych.

telefony donoszą...

● Na szosie w okolicach Pity kierujący „Fiatem” 125p potracił rowerzystę, który w wyniku odniesionych ran przewieziony został do szpitala.

● W Krajenku (Polskie) w budynku mieszkalnym od zwarcia instalacji elektrycznej wybuchł pożar. Częściowo spłonął dach, a straty szacuje się na 20 000 zł.

● Dzieci podpalili w Boruszynie (Polskie) stóg żyta. Straty wyniosły 55 000 zł.

● Na skrzyżowaniu ulic rawiejskiej zderzyły się dwa „Zuki”. Pasażer jednego z nich odniósł obrażenia ciała i przebywa w szpitalu.

● We Wschowie (Leszczyński) 2-letni chłopiec wyrwał się spod opieki matki i wybiegł na jezdnię, gdzie został potrącony przez „Moskwicę”. Chłopca przewieziono do szpitala.

● W Ostrzeszowie (Kalisie) nieletnia rowerzystka skręciła nagle w lewo i została potrącona przez „Nysę” odnosząc obrażenia ciała.

● Również niepełnoletnia dziewczynka wargnęła na jezdnię, w Kaliszu pod nadjeżdżającego „Trabanta” odnosząc poważne obrażenia ciała.

● W Kolonii Obory (Polskie) od zwarcia instalacji elektrycznej spłonął dom drewniany kryty słomą. Straty wyniosły 130 000 zł. Domek zamieszkały był przez rencistę.

● Na trasie kolejowej Zerków — Jarocin elektrowóz najechał na stojący podciąg towarowy. Oba pociągi doznały kontroli towarowego. Kolejka spowodowana została poślizgiem elektrowozu podczas hamowania.

(leg)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, opady deszczu, przeważnie przelotne.

Temperatura maksymalna od plus 10 stopni, minimalna od plus 1 do plus 3 stopni.

Wczoraj o godz. 16 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu, Lesznie i Pile plus 12 stopni, w Kaliszu plus 10 stopni, w Koninie plus 9 stopni; ciśnienie 1008,8 hPa czyli 756,7 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Roch Kowalski.

Nr indeksu 35028 p-18.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁOŻEŃNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH” POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki — redaktor naczelny, Marian Flejerski, Tadeusz Kaczmarek — zastępcy

redaktora naczelnego, Zbigniew Sek — sekretarz redakcji, Eugeniusz Cofa, Zdzisław Kandziara, Zygmunt Rola.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja ogólna 430-73, 453-31. Wydawca: Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe RSW.

Biuro Ogłoszeń, Skrytka 1 60-779 Poznań, tel. 665-916. Zaświadczenie i terminy druku ogłoszeń: redakcja nie odpowiada. Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka — Poznań.

Teraz szyfr jest zbędny

Rozmowa z pisarzem Edwardem Balcerzanem

Wszyscy w Polsce żyją dziś polityką, sprawami dnia codziennego. Czy jest jeszcze miejsce na pytania o literaturę?

— Nie mamy kompleksów. Polska wyobraźnia polityczna ma rodowód literacki. Mówimy przecież o „romantykach” i „pozytywistach” w polityce. Nie tylko doświadczenia, ale także wydarzenia najnowsze warto mieć na uwadze. Literatura pierwsza wypowiedziała się o „arogancji” wobec społeczeństwa. Środowiśka literackie pierwsze ponarły strajkujące Wybrzeże w sierpniu ubiegłego roku. A dziś w iluż czasopiśmie „Solidarność” uporeczywie, mimo ograniczeń papieru, pojawia się wiersze, felietony, głosy i sarkazm. I nie należy się dziwić, że obok niedostatków mięsa, kawy czy mydła dramatem na rodzimym stało się głód książki.

— Niedawno w „Polityce” opisał pan cztery możliwości pisarskich zachowań: sytuację „opozycjonisty”, „klerka”, „zarobkiewicza” i „dygnitara”. Siebie by pan zaliczył do...

— „Ludzi z kregu „Tekstów”. Ta odpowiedź nie jest unikiem. W ubiegłym dziesięcioleciu moja największa aktywność pisarska wywalała pracę w redakcji dwumiesięcznika „Teksty”. I gdy w „Polityce” opisywałem sytuację „klerka”, myślałem o środowisku skupionym wokół „Tekstów”. Byliśmy zawieszani między awizem wysokiej teorii a gdzieś daleko, interwencją krytyczną we współczesność za pośrednictwem szwafrow, aluzji, metafor. „Teksty” tolerowano, owszem, na pograniczu bytu i niebytu, przy bezustannym ogniu nekającym cenzury, w żalosnym nakładzie dwóch tysięcy egzemplarzy. Nie chcieliśmy zejść w „podziemie” opozycji, nie chcieliśmy oddać miejsca twórczości literackiej, też nie zwariowaliśmy.

— Myślę, że ludzie teraz potrzebują wiary w wartości, przesłania etycznego. Stąd taki rezonans wierszy Ryszarda Krynickiego. O panu kiedyś mówiono jako o jednym z twórców tak zwanej poezji lin gwizdowej. Co dzisiaj ma pan do zafiarowania swojemu czasowi?

— Zaczęłam robić rzeczy, których dotychczas nigdy nie robiłam. Zająłem się public-

styka społeczną. Interesuje mnie etyczny wymiar publiczności, humanistyczna treść odnowy. Wkrótce ukaże się w „Solidarności” Wielkopolski mój szkic na polu literackim, na polu dziennikarskim, w którym, jak sądzę, najlepiej udało mi się wypowiedzieć i określić. Jest to postawa nadziei, polemika z wizjami kasandrycznymi.



Fot. „Głos” — R. Królak

nymi, opór wobec potęgającej się u nas apatii. Wróciłem tak że do wierszy po wieloletniej przerwie. Ale z wierszami inaczej. Nie potrafię ich programować, podporządkowywać jakimkolwiek zadaniom historycznym, potrzebom czasu. Jeżeli na dół będą się opowiadały, niech bronia się same.

— Pisał pan wiersze, powieści. Jest pan równocześnie jednym z czołowych polskich krytyków literackich. Jak by ów krytyk ocenił twórczość Edwarda Balcerzana?

— Im częściej pytam dziennikarskie, tym mniej zrozumiem sytuację. Dla mnie jedyną wytyczną do odpowiedzi jest własna. Po to, aby Balcerzan-krytyk mógł oceniać Balcerzana-pisarza, musiałoby dojść we mnie samemu do rozdzielenia jaźni. Tymczasem scala mnie wciąż silne poczucie tożsamości. Nie mogę więc korzystać z doświadczeń krytyki dla oceny własnej twórczości literackiej: też nie zwariowałem.

— Czego pan, jako pisarz, obawia się najbardziej?

— Obojętności.

— Twórczość którego z polskich pisarzy współczesnych jest dla pana najważniejsza?

— Mirona Białoszewskiego.

— Co jest w tej chwili siłą, a co słabością poznańskiego środowiska literackiego?

— Do niedawna byłem członkiem wolnym i mogłem

bez skrupowania oceniać blaski i cienie życia literackiego w Poznaniu. A teraz nie mogę. Zostałem spętany rolą, czymś w rodzaju Gombrowiczowskiej Formy: dopóki pracuję w Zarządzie Poznańskiego Oddziału ZLP, muszę o wszystkich bez wyjątku kolegach z Oddziału mówić same dobre rzeczy. Zresztą w chwili obecnej najpoważniejszym kłopotem środowiska pisarskiego stała się zagrożeń zewnętrznych. Coraz więcej wydawnictw zawieszają zawieranie umów. Często stała się coraz chłodniejsza i coraz trudniej dostępne. Trudno dociec, co zjada papier, czy tylko zalegające kłaski haldy „Rzeczywistości”, czy jakieś inne jeszcze molochy krzyżu. Nadal niejasne są normy prawa autorskiego. Skoro autor, jest producentem pewnych dóbr, literackich, to jakie są rzeczywiste możliwości jego wolności na kolportaż owych dóbr, na oficyny wydawnicze i redakcje pism, rozgłośnie radiowych, telewizyjnych? W Poznaniu nasz Zarząd Oddziału, dawno już postuluje nowelizację Rady Programowej przy Wydawnictwie Poznańskim. Dyrekcja wyraża zgodę, a Rady jak nie było, tak nie ma.

— Tematem pańskiego czwartku literackiego ma być „autobiografia jako program literacki”. Co pan przez to rozumie?

— Miłosz, Andrzejewski, Konwicki, Białoszewski. Brandy, a nawet Pamicki jako autor „Rodowodu literackiego”, każdy z tych pisarzy był autorem tekstów — w ten czy inny sposób — autobiograficznych. I każdy z nich nie ogranicza się do zapisu wspomnień, lecz poprzez autobiografię chce wytłumaczyć istotę własnego pisarstwa, a także czas, w którym żyje. Dawniej programy literackie nazywały się rytmem „izmów”, z polityką grup czy szkół, a dziś są to rezultaty bardzo osobistych doświadczeń jednostki ograniczonych własnie przez biografie. O tym chcę mówić, a także o pewnych własnych — autobiograficznych — tekstach i pomysłach.

Rozmawiał
WŁODZIMIERZ BRANIECKI

„Czwartek literacki” Edwarda Balcerzana rozpocznie się dzisiaj o godz. 18 w Bibliotece Raczyńskiego przy pl. Wolności w Poznaniu.

Im trudniejsza sytuacja zaopatrzeniowa, tym częściej występują zadrażnienia we wzajemnych stosunkach między klientami a sprzedawcami. Ludzie wykupują wszystko „jak decy”, potrzebne czy nie potrzebne, nie pytając nawet o rozmiar obuwia, konfekcji czy bielizny. Inni zaś, którym rzeczywiście potrzebne koniecznie ubrania, buty lub inny artykuł — wieszają psy na ekspedientkach (że „choć waja pod ładą dla swoich”) i na współkolejniczkach (że wykupują na dalszą, parkerską sprzedaż). Wzrasta też, co można wnioskować na podstawie tematyki telefonów i listów choćby tylko do „Głosu”, napływ skarg na handel, a na wet na instytucje kontrolne bo — zdaniem niektórych osób — nie dość pilnie i wnikliwie czuwają one nad pracą sklepów.

Do takich należał np. list M. S. z Poznania, który — wzburzony podwyższeniem ceny paszety drobiowego — zaadresował swój żal o to do Państwowej Inspekcji Handlowej, zarzucając jej brak działań na rzecz klientów, a nawet postulując zlikwidowanie tej instytucji. List opublikowaliśmy w „Głosie” (2 X), przewijając ripostę ze strony Okręgowego Inspektoratu PIH w Poznaniu, wyjaśniającą zasady i zakres swej działalności. Tak też się stało i poniżej publikujemy — z konieczności w

streszczeniu — sens rozmów i pisma z PIH, sygnowanego przez okręgowego inspektora W. Wierzbickiego, i sekretarza POP PZPR W. Zdzarskiego, przewodniczącego Rady Zakładowej M. Wojciechowskiego.

Przed wszystkim instytucji tej nie można obarczać odpowiedzialnością za różnego ro-

Nad listami czytelników

Jak PIH służy klientom

działu nieprawidłowości, występujące w handlu, a wykarczające poza jej ustawowe kompetencje. W tym za podwyższenie cen (o czym pisał w liście M. S.) a co w trybie interwencyjnym przekazał mi z prośbą o wyjaśnienie do Państwowej Komisji Cen) bo PIH jest wprawdzie powołana m. in. do kontrolowania ich prawidłowości, ale tylko w zakresie stosowania, zgodnego z cennikami, nie zaś ustalania lub kalkulacji. Stąd też PIH m. in. codziennie dokonuje inspekcji w placówkach handlowych, gastronomicznych i usługowych, czy pobierane w nich ceny są zgodne z obowiązującymi cennikami.

Instytucja o której mowa, za swe podstawowe zadanie uważa szeroko pojętą ochronę

interesów nabywców, a realizuje je poprzez zwalczanie spekulacji i nadużyć, kontrolę jakości towarów, przeznaczonych do sprzedaży oraz czuwanie nad przestrzeganiem przepisów obowiązujących, w handlu, gastronomii i usługach. Szczególnie ostatnio prowadzi na terenie działania Okręgowego Inspektoratu w Po-

znaniu (a więc w województwach: kaliskim, konińskim, pilskim i poznańskim) zmasowane kontrole targowisk, ba da się prawidłowość cen, funkcjonowanie systemu regulacji towarów wykrywa się przypadki odmowy sprzedaży ukrywania, przechwytywania towaru w drodze z pominięciem punktów sprzedaży detalicznej itp.

Do inspektoratu wpływa jednak codziennie od społeczeństwa wiele (nawet kilkadziesiąt) skarg i w takiej sytuacji nie ma fizycznych możliwości przeprowadzenia natychmiast kontroli we wszystkich zgłoszonych przypadkach. Żadna natomiast informacja nie pozostaje bez dalszego biegu i PIH interesuje się definityw-

ECHA naszych publikacji

Z entuzjazmem należy powitać inicjatywę wielkopolskich fabryk mebli, że wreszcie zamierzają wziąć rozwód z centralą handlu zagranicznego „Paged” w Warszawie. To wymuszone małżeństwo nie miało od początku żadnego sensu, żadnej zdrowej podstawy. A teraz można z „Pagedem” żyć w zgodzie, jak z rozwodzie.

Należałoby spytać: dlaczego aż tak późno zdecydowano się na rozwód? Wiadomo, że były naciski ogórne, że obowiązywał system centralistyczny, że panowały monopol i grupy nacisku (lobby). Obecnie jednak — po uchwaleniu przez Sejm ustaw o przedsiębiorstwach państwowych oraz o samorządzie pracowniczym — sytuacja się wyjaśniła, oczyszcza i należy czym prędzej przystąpić do organizacji własnych biur handlu zagranicznego.

Już od dawna zarówno praktycy jak i naukowcy badający systemy handlu zagranicznego, wiedzą, że nasze centrale handlu zagranicznego pracują po prostu źle, niewydajnie, za drogo, nie wykorzystując mechanizmów rynkowych. Tak na przykład można udowodnić, że w zakresie niektórych asortymentów naszych mebli, sprzedawanych przez „Paged” do drugiego obszaru planicznego, uzyskiwane ceny mogły być w niektórych przypadkach nawet do 12 procent wyższe.

Wiadomo też, że centrale handlu zagranicznego dają niekiedy „za wszelką cenę” do wykonania planu eksportu, na ryzyko producentów. Dochodzi do tego, że zakłady produkcyjne, po wykonaniu dostawy eksportowej w sposób absolutnie terminowy i w terminowy, dając towar naprawdę pierwszorzędny, są następnie obciążane przez centrale z tytułu różnych strat „niezawinionych” przez nikogo, powstałych np. podczas transportu, w obojętnej portach i w celu pokrycia prowizji i rabatów dla obcego kontrahenta centrali.

Z zaskoczeniem należy odnotować wypowiedź Barbary Wojciechowskiej z Centrali „Paged”, opublikowaną w „Głosie Wielkopolskim” z 8 października br. pod tytułem „Leasing czyli pomylenie”.

„Za kulisami Trzeciej Rzeszy”

(PAP) W koprodukcji zachodniemiecko-amerykańskiej powstaje w RFN film o życiu i działalności hitlerowskiego ministra uzbrojenia, Alberta Speera — architekta wielu budowli stanowiących apoteozę rządów Hitlera. Na terenie wytwórni filmowej „Bavaria-film” powstają obecnie kopie tych gigantycznych budowli. Zbudowana zostanie m. in. kancelaria Rzeszy.

Roboczy tytuł filmu brzmi: „Za kulisami Trzeciej Rzeszy”

nymi rezultatami dochodzeń, podejmowanych w każdej zgaśnionej sprawie.

Kierownictwo PIH zapewnia, że dąży do zwiększenia szybkości i skuteczności swych działań kontrolnych. Dowodzą tego zresztą rezultaty przeprowadzonych w III kwartale br. w województwach kaliskim, konińskim, pilskim i poznańskim kontroli. Dokonało ich ogółem 850, obejmując łącznie towary o wartości 10 mln zł. Z tego zakwestionowana została jakość artykułów o wartości 3,5 mln zł i dokonano stosownych przecen. Stwierdzono też nadużycia na kwotę 2,2 mln zł.

W wyniku tych działań (w tym 9 akcji kontrolnych na poznańskim Rynku Łazarskim) skierowano 220 wniosków do dyrekcji zainteresowanych przedsiębiorstw. 160 wniosków do kolegium d.s. wykroczeń o ukaranie. 37 spraw przekazano organom ścigania, a więc milicji i prokuraturze oraz wystosowano 100 wniosków o ukaranie służbowe.

Gwoli uzupełnienia całości zagadnienia należy nadmienić, że Państwowa Inspekcja Handlowa jest jednym (nie jedynym) z organów powołanych do ujawniania i zwalczania niegatywnych zjawisk oraz przebiegów w dziedzinach handlu, gastronomii i usług.

ZDZISŁAW KANDZIARA

W zgodzie, ale osobno

Zaskoczenie wynika stąd, że zdawało się, iż już od lat nie posługiwano się tak prymitywnymi pseudargumentami o „wyższości fachowej” pracowników centrali w Warszawie ponad wiedzą i znajomością przedmiotu u pracowników przemysłu „na prowincji”. Handel zagraniczny nie jest wiedzą tajemną. Można się go łatwo nauczyć, szczególnie po uzupełnieniu wiedzy szkolnej praktyką przemysłową i handlową.

W wypowiedzi B. Wojciechowskiej widać jedynie chęć utrzymania się na ciepłych i dochodowych stołkach w centralach handlu zagranicznego.

Biuro handlu zagranicznego pracujące w ramach fabryki, kombinatu meblowego czy nawet w (prze widzieliśmy przez nową ustawę o przedsiębiorstwach państwowych) zresztaniu fabryk, ale będące pod bezpośrednią kontrolą załóg tychże fabryk, „potrafi przeważnie lepiej zawrzeć wszelkie kontrakty eksportowe i importowe. Bez niepotrzebnego pośrednictwa lepiej może przystosować się do zmieniających się wymagań rynków zagranicznych i poszczególnych kontrahentów. Zaś prawdą oczywistą jest, że zagraniczni kupcy stokrotnie wolą pertraktować bezpośrednio z fabryką, z konkretnymi ludźmi produkcji, a nie z pośrednikami.

Każdy większy zakład produkcyjny, mający produkcję eksportową oraz zaopatrzenie importowe wartości rzędu 5 mln dolarów rocznie, ma podstawy, aby mieć własne biuro obrotu zagranicznego. Trzeba podkreślić, że takie przedsiębiorstwa w regionie wielkopolskim z reguły już mają wydzielone (pod kryptonimami np. działu sprzedaży, sekcji eksportu, wydziału zbytu), które mogą przejąć wszelkie funkcje związane z obrotem zagranicznym.

Gdy niedawno poinformowano, że sejmowa Komisja Handlu Zagranicznego stwierdziła, iż w centralach handlu zagranicznego w Warszawie połowa pracowników nie zna nawet jednego obcego języka, to rozpoznanie w kilku zakładach Wielkopolski wykazało, że w biurach eksportowo-importowych tych zakładów stopień znajomości języków obcych, jak też ogólne wiadomości z zakresu handlu zagranicznego są znacznie wyższe, dochodząc nawet do 100 procent, gdyż również maszynistka

biura zna jeden z zachodnich języków.

Trzeba podkreślić, że „rozwód” zakładów produkcyjnych z centralami handlu zagranicznego nie powinien doprowadzić do likwidacji wszystkich central. Są bowiem, oczywiście, takie przedsiębiorstwa, którym nie będzie się opłacało (w ramach samofinansowania) uruchomienie własnego biura obrotu międzynarodowych, lub takie, które nie będą miały interesu należeć do biura przy zresztaniu, względnie, gdy to zresztanie nie zdoła zorganizować własnego biura handlu zagranicznego.

Są też pewne towary, które wymagają sprzedaży przez jedno silne, monopolistyczne przedsiębiorstwo handlu zagranicznego. Dotyczy to szczególnie tak zwanych towarów giełdowych, sprzedawanych „na odległość” według międzynarodowych standardów. Tak na przykład cukier czy zboża muszą być sprzedawane i kupowane przez takie centrale. Ale nie swoi na przeszłość aby takie centrale znajdowały się blisko na przykład cukrowni.

Reforma gospodarcza musi polegać na uszczelnieniu przedsiębiorstw, na poddaniu ich kontroli załóg pracowniczych. To samo dotyczy handlu zagranicznego. Dotychczasowy stan nie jest do utrzymania.

Dotychczasowe centrale mogą istnieć nadal jeśli znajdą sobie same pole działalności, jeśli będą wynajdywały same dodatkowych odbiorców dla produkcji naszych przedsiębiorstw na korzystnych warunkach. Proszę bar dzo. Podkreślić, że zagraniczne centrale nie będą chciały pertraktować z poszczególnymi przedsiębiorstwami, lecz tylko z jedną centralą, to także wówczas centrala taka będzie miała konkretne zadania.

prof. JAN HOŁOWIŃSKI

AKADEMIA MEDYCZNA
Poznań

Strach przed przyszłością

Posadzony przez pana Bar bary Wojciechowską („Leasing czyli pomylenie”, „Głos” z 8. X. br.), o „racjonalną twórczość”, podziwiał jej obronę stanowiska zastępcy dyrektora Biura Mebli Centrali Handlu Zagranicznego „Paged”. Co prawda pisze ona:

„Byłoby przechwałką twierdzić, że „Paged” pracuje bez błędnie. Wiele należy zmienić i poprawić”, a w następnym zdaniu: „Jeśli chodzi o producentów mebli, to niech już sami oceniać co należy zmienić i poprawić na ich własnym podwórku”. Czyli mówiąc inaczej: jakim prawem fabryki mebli biorą się za krytykowanie warszawskiej centrali „Paged”, skoro ich prawem jest jedynie produkcja mebli. Niech robią porządek u siebie a nie w „Pagedzie”, bo my wiemy najlepiej co jest dobre, a co złe.

Tak, to jest właśnie ten woluntaryzm, na który się powołuje B. Wojciechowska, jakby nie dostrzegła, co się w Polsce, ostatnio zmieniło. Wspomniana w tekście „Leasing czyli pomylenie”, „straszliwa” cena płaciny za rzekomą wszechstronną mądrość pracowników handlu zagranicznego, z których połowa — jak niedawno poinformowano — nie zna żadnego języka obcego, a nie za samodzielną i niezależną produkcję.

Krytykę moich artykułów w „Głosie Wielkopolskim” o przy miarkach do reformy gospodarczej w branży meblarskiej („Reformy naprzeciw” — 15. 8. i „Roz stanie z Pagedem” — 24. 9.) autor ka oparła na niezbyt dokładnym określeniu pojęcia „leasing”, które w rzeczywistości jest „specyficzną formą dzierżawy, najmu czy użytkowania środków trwałych oraz przedmiotów trwałej konsumpcji” (patrz: M. Orłowski, „Leasing — nowa forma obrotu maszynami i urządzeniami”, PWE, 1972), a więc nie tylko „odpłatną dzierżawę maszyn”.

B. Wojciechowska odnosi się tylko do wybranych fragmentów artykułu „Rozstanie z Pagedem”,

pomijając niektóre ważne zarzuty. Czyżby były one zbyt trudne do odparcia?

W zamian dowiadujemy się o podjętym przez „Paged” i zbytu kontraktacji mebli. No i wychodzi zrytło z worka. Centrala „Paged” zdaje się zapominać, komu służy i z czego pieniądze się utrzymuje. No bo jakże to można sprzedawać meble po cenach ustalonych przez... CHZ „Paged”, a nie producentów. Przecież to właśnie załogi tych zakładów ponoszą konsekwencje, jeśli cena zbytu okaże się niższa od kosztów produkcji. Czy „Paged” dopłaci fabrykom mebli? W warunkach funkcjonowania zasady 3xS ryzyko podjęte przez „nieoperatywną centralę „Paged” godzić będzie w samodzielną i samofinansowaną przedsiębiorstw.

Parokrotnie zastrzegam się w artykule, że przedstawiam stanowisko producentów prezentowane na naradzie w Śwarskich Fabrykach Mebli, 3 września br. z udziałem ministra W. Kozłowskiego. Mniemam, iż przedstawiałem je wiernie, bo ze strony meblarzy nie spotkałem się z żadną krytyką. B. Wojciechowska natomiast dowodzi, że to „relacje autora mogą napawać niepokojem, bowiem oceny robione są w sposób niekompetentny i radosny”. Te uwagi radziłyby przekazać nie mnie lecz producentom mebli, których opinie jedynie cytowałem.

Autorka zaprzecza niektórym danym nie przedstawiając innych, natomiast odgrzebuje z przeszłości przykłady rzekomej niekompetencji i niefachowości fabryk, nie wspominając o „wpadkach” centrali handlowej, którymi mogą od ręki zrewanżować się dyrektorzy fabryk mebli. Jak mi się wydaje, poglądy B. Wojciechowskiej są w niezgodzie z obowiązującą „Ustawą o przedsiębiorstwach państwowych” oraz zasadami reformy gospodarki.

Trzeba by zatem zapytać, kto tu naprawdę myli się i przekłamuje, a kto boi się trudnej przyszłości, gdy będzie trzeba współpracować z samodzielnymi, samorządowymi i samofinansującymi się przedsiębiorstwami, które nie dadzą już so bie wszystkiego narzucić.

JANUSZ BEKAS

Posłowie za rozwojem lotnictwa cywilnego

(PAP) Ostatnio wystąpiły tendencje, zmierzające do ograniczenia działalności, a na wet do zlikwidowania lotnictwa cywilnego. Proponowano m. in. zamknąć kilka lotnisk krajowych. Głosi się tezę o nieopłacalności lotnictwa i o konieczności ograniczenia zużycia paliwa.

Ludzie związani z lotnictwem prezentują jednakże liczne dowody świadczące o korzyściach finansowych dla kraju płynących z działalności lotnictwa komunikacyjnego i usługowego. Wskazuje się również na społeczne skutki jego ewentualnego ograniczenia, a tym bardziej zlikwidowania.

Sejmowa Komisja Komunikacji i Łączności po wysłuchaniu uwag na temat przydatności lotnictwa cywilnego, wyśtawiała ostatnio opinię w tej sprawie do prezesa Rady Ministrów

W dokumencie tym zwraca się m. in. uwagę na istotne znaczenie lotnictwa dla postępu społeczno-gospodarczego i obronności kraju. Stwierdzono, że wydajność ekonomiczna polskiego lotnictwa cywilnego jest bardzo duża. W stosunku do nakładów jest ono jednym z najbardziej dochodowych ogniw gospodarki.

Zyski, osiągane przez lotnictwo nie były natomiast proporcjonalne do nakładów, przeznaczanych choćby na odnowienie używanego majątku, nie mówiąc o rozwoju i postępie. Spowodowało to groźne zaniedbania w zakresie infrastruktury lotniskowej, bazy szkoleniowej i zaplecza technicznego. Narosły niezwykle poważne (i kosztowne w skutkach) trudności sprzętowe. Wskaźniki ekonomiczne użytkowanych u nas samolotów komunikacyjnych znac-

nie ustępują czołowym osiągnięciom w tej dziedzinie.

Posłowie zaznaczyli, że obecna organizacja i system zarządzania lotnictwem cywilnym w resorcie komunikacji uniemożliwiają właściwe rozwiązanie podstawowych problemów lotnictwa, kształtowanie jego perspektyw rozwojowych, koordynację współdziałania różnych jednostek i organizacji, a także bezpośrednie kierowanie dziedzinami wspólnymi dla całego lotnictwa. Brakuje wspólnego systemu ekonomiczno-financeowego, który powinien stanowić jedną z podstaw prawidłowego funkcjonowania i rozwoju lotnictwa cywilnego.

Komisja widzi konieczność opracowania i wprowadzenia w życie nowej organizacji lotnictwa cywilnego opartej na autonomii i samodzielności ekonomiczno-financeowej.

Niepokoje na zachodnim brzegu Jordanu

(PAP) Już trzeci dzień z rzędu trwają na okupowanym przez Izrael zachodnim brzegu Jordanu akcje protestacyjne ludności arabskiej w związku z zastąpieniem tam izraelskiej administracji wojskowej przez cywilną. Palestyńczycy uważają ten manewr za zmianę sytuacji, która ma osłabić opinię publiczną co do rzeczywistych intencji władz izraelskich.

W środę studenci palestyńscy na uniwersytecie w Betlejem wznieśli barykady, wznosząc się hasła antyizraelskie, nawołując do walki. Palestyńscy Aresztowano dotychczas 3 studentów. Demonstracje antyizraelskie odbywają się w miastach Ramallah i Chalchul. Policja izraelska została postawiona w stan gotowości na obszarze całego zachodniego brzegu.

Libia i Algieria obniżyły ceny ropy

(PAP) Według najnowszych informacji napływających ze światowego rynku naftowego Algieria i Libia obniżyły cenę swej ropy naftowej. Od pierwszego listopada ropa naftowa z Libii i Algierii kosztuje 37,5 dolara za baryłkę. Dotychczas kosztowały one 39,90 dolara i algierska 40 dolarów.

Przed tygodniem podczas konferencji OPEC w Genewie ustalono, iż cena minimalna za ropę sprzedawaną przez te kraje wyniesie 34 dolary, a maksymalna 38 dolarów. Zależało to od jakości surowca.

Nadal nina ludzkie na froncie irańsko-irackim

(PAP) Komunikat wojskowy, ogłoszony we wtorek wieczerze w Bagdadzie stwierdza, że w ciągu ostatnich 24 godzin na różnych odcinkach frontu irańsko-irackiego zginęło 51 żołnierzy irańskich. Według komunikatu, irańska artyleria ciężka ostrzelała rejon Basry w południowej części Iraku.

Tymczasem agencja Pars podała, że w tym samym okresie zginęło zostało 167 żołnierzy irańskich. Według irańskiej agencji m. in. 63 irańczyków zostało zabitych bądź rannych w walkach na terenie irańskiej prowincji Ham a 45 — w rejonie Abadanu w Chuzestanie. Agencja dodaje także, że na rzece Karun na zachód od Abadanu zatopiono iracki kuter wojskowy.

Trwa praca przy usuwaniu szkód spowodowanych huraganem

(PAP) Trwa nieustanna praca przy usuwaniu wielkich szkód, wyrządzonych przez huraganowe wichry, które przeszły nad Polską w nocy z poniedziałku na wtorek. Wyniki wielkiego wysiłku około 15 000 energetyków i pracowników innych służb, w tym leśników i służb miejskich są już w całym kraju widoczne. W środę, 4 bm. rano spośród 55 000 unieruchomionych dzień wcześniej stacji transformatorowych przeszło 35 000 stacji; było już na prawych i lewych liniach przesyłowych na napięciu 220 kV zmniejszono w ciągu doby z 7 do 2, a linii przesyłowych

o napięciu 110 kV z 2 000 do około 750. Stopniowo włączano do ruchu kolejnych linii urządzeń energetycznych sprawa, że z każdą godziną zwiększa się obciążenie sieci energetycznej. We wtorek rano zapotrzebowanie na moc na skutek uszkodzeń spadło o ponad 1 000 MW, w środę — 24 godziny później wynosiło już tylko 350 MW.

Nadal najtrudniejsza sytuacja jest na północy kraju. Wiele do zrobienia mają również jeszcze energetycy w części centralnej i wschodniej Polski, gdzie uszkodzenia należały również do największych.

400 000 zł wpłacono na pomnik W. Witosa

(PAP) Idea budowy w Tarnowie pomnika znanego przywódcy polskich chłopów — Wincentego Witosa, podjęta przez WK ZSL w Tarnowie i Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Witosa w Wierchosławicach zyskała szeroki społeczny oddźwięk. Na konto budowy tego pomnika mieszkańcy wsi i działacze ludowi wpłacili już około 400 000 złotych.

Zbiórka pieniędzy zajmuje się społeczny komitet, na którego czele stanął rolnik z Wierchosławic, przyjaciel i współpracownik W. Witosa —

Antoni Wszolek. Wpłaty przyjmowane są na konto towarzystwa i społecznego komitetu budowy pomnika — 33-122 Wierchosławice, PKO w Tarnowie, konto nr 85515-21151-132. Ma być ogłoszony ogólnopolski konkurs na projekt pomnika. Z władzami Tarnowa uzgodniono już jego lokalizację. Pomnik ten stanie się w centrum miasta przy Placu Drzewnym. Przewiduje się, że jego odsłonięcie nastąpi w 1984 r. — w 110 rocznicę urodzin wielkiego działacza chłopskiego i państwowego.

Pomoc dla najbardziej potrzebujących

(PAP) Z wielu regionów kraju napływają informacje o inicjatywach podejmowanych przez różne instytucje i organizacje z myślą o najbardziej potrzebujących pomocy.

Krakowska Kuria Metropolitalna wystąpiła do władz handlowych Krakowa z prośbą o przydział lokalu, odpowiedniego do prowadzenia bezpłatnej kuchni. Mogłaby ona wydawać 300 obiadów jedno-daniowych dziennie. Prawo do bezpłatnego posiłku miałyby osoby wytypowane przez PCK i Polski Komitet Pomocy Społecznej. Przewiduje się również możliwość dostarczania jedzenia do domów ludzi samotnych i chorych — z tym, że z pomocą musiałaby tym pospieszyc inna organizacja, np. harcerze. Utworzenie bezpłatnej jadłodajni dla ubogich i chorych jest — jak informuje kuria — nawiązaniem do szlachetnych tradycji Adama Chmielowskiego — „brata Alberta”, założyciela zakonu Albertynów.

Z inicjatywy Zarządu Miejskiego GKPS w Lublinie, powstaje „Gospoda domowa”, której celem jest pomoc w codziennym bytowaniu ludziom starszym, samotnym i niepełnosprawnym, tudzież wszystkim

kim tym, którzy znaleźli się w trudnych warunkach materialnych i nie są w stanie prowadzić własnego gospodarstwa domowego. Rozpoczynająca swą działalność w listopadzie „Gospoda” w pierwszym okresie wydawać będzie około 200 obiadów dziennie, a następnie, także śniadania i kolacje.

Tarnowski PCK, jak i PKPS są przygotowane do świadczenia pomocy osobom chorym i starszym. ZW PCK posiada już listę 300 osób, którym trzeba zapewnić na zimę ciepłą odzież, pościel i żywność, przeznaczając na ten cel 300 000 zł oraz liczne dary, zebrane w regionie i otrzymane z zagranicy. Ustalono już także zakres pomocy świadczonej przez Wojewódzka Spółdzielnię Ogrodniczą w dostawie ziemniaków, warzyw i owoców oraz opału.

Wojewódzki Sztab Antykrzysowy w Elblągu podjął decyzję o wyasygnowaniu kwoty 13,5 mln zł na dodatkową pomoc dla osób i rodzin znajdujących się w najtrudniejszych warunkach materialnych. Środki te zostaną uzyskane poprzez zmniejszenie wydatków w poszczególnych planach gospodarki województwa.

sport-sport-sport

W 1/8 finału PP

Piłkarze Lecha

podejmują

sosnowieckie Zagłębie

(PAP) W siedzibie PZPN w Warszawie odbyło się we wtorek losowanie 1/8 finału piłkarskiego Pucharu Polski. Oto zestawienie par w meczach, które rozegrane zostaną 25 bm. — na pierwszym planie gospodarze: Stal Rzeszów — Wisła Kraków, Widzew Łódź — Śląsk Wrocław, Pogoń Szczecin — Lechia Gdynia, Legia Warszawa — Arka Gdynia, Gwardia Warszawa — Górnik Zabrze, Avia Świdnik — Motor Lublin, Gwardia Szczytno — ŁKS Łódź, Lech Poznań — Zagłębie Sosnowiec.

Eliminacje piłkarskich mistrzostw świata

(PAP) Sześć piłkarskich reprezentacji strefy CONCACAF walczy w finałowym turnieju w Tegucigalpa (Honduras) o dwa miejsca premiowane awansem do mistrzostw świata „Espana-82”. W drugim meczu Kanada pokonała Salvador 1:0 (0:0). W pierwszym spotkaniu Meksyk pokonał Kuba 4:0.

W kolejnym meczu eliminacyjnym piłkarskich mistrzostw świata strefy CONCACAF, który rozgrywany jest w Tegucigalpa, drużyna Hondurasu pokonała Haiti 4:0 (2:0).

W Rydze rozegrany został eliminacyjny mecz piłkarskich mistrzostw świata strefy Azji i Oceanii, w którym Arabia Saudyjska przegrała z Kuwejtem 0:1 (0:0).

D. Maradona uciekł z boiska

(PAP) Niedawno sławny piłkarz argentyński Diego Maradona oświadczył, iż ma dość z wodowego sportu.

Nie dziwnego, życie „gwiazdy piłkarskiej” jest niezwykłe. Sześć dniem później kolejką ligi argentyńskiej było spotkanie Boca Juniors — River Plate. Maradona zdobył 2 bramki (z rzutu wolnego i z karnego) i dzięki temu jego drużyna Boca Juniors zwyciężyła 2:2. Decyzję sędziowską nie podobały się jednak kibicom River Plate, którzy postanowili zemścić się na Maradonie. Tylko swojej szybkości zawdzięcza Maradona to, że nie został zlinchowany. Uciekł do samochodu zaparkowanego tuż koło stadionu, goniony przez grupę wyrostków. Gorzej powiodło się jego sekretarzowi osobistemu Jorge Juyterspillerowi, który został poturbowany przez kibiców. Interweniować musiała policja.

Polki na tropach Karpowa

(PAP) Nadal dobrze spisują się reprezentantki Polski, w międzynarodowym turnieju szachowym rozgrywanym w Perniku. Po 8 rundach liderką jest Radziłowska — 6,5 pkt., wyprzedzając Rumunkę Zikman — 6 pkt. Dalsze miejsca zajmują: 3. Szmacińska (Polska) — 5, 4. Baumstark

Po wygranej z Gwardią 86:70 (38:38)

Lech liderem ekstraklasy

Trzecie zwycięstwo odnieśli wczoraj w rozgrywkach o mistrzostwo I ligi koszykarze Lecha. Pokonali oni dotychczasowego lidera — Gwardię Wrocław 86:70 (38:38), dzięki czemu objeli prowadzenie w ekstraklasie.

To że Lech wygrał nie było niespodzianką, ale też zgodnie z przewidywaniami sukces nie przyszedł mu łatwo. Poznania cy rozpoczęli w dobrym stylu, wywalczając przewagę punktową. Spora była w tym zasługa Kijewskiego, który w początkowych minutach pierwszej połowy spisywał się bez zarzutu. W miarę upływu czasu wrocławianie odrabiali jednak straty i w 14 minucie spotkania objeli prowadzenie 25:24. Już do końca pierwszej części gry żadna z drużyn nie potrafiła sobie wywalczyć przewagi. W ataku lepiej spisywał się Lech, natomiast gwardziści znacznie korzystniej prezentowali się w obronie.

Również na początku drugiej połowy meczu trwała wyrównana walka. W 28 minucie widzowie przeżyli moment zdenerwowania. Boisko opuścił bowiem na kilka minut Kijewski, który miał już 4 przewinienia osobiste. O dziwo pozostawiając nie stracił nikłej przewagi, Lech jeszcze ją po-

większył (61:52). Gwardia wprawdzie nie rezygnowała z odniesienia zwycięstwa, ale grając mało skutecznie w ataku nie była w stanie przechylić szali na swoją korzyść. Tym bardziej, że w zespole kołarzy celnymi rzutami zaczęli się popisować Torgowski i Kiepiński. Na 3 minuty przed końcem losy spotkania były już przesądzone, i wtedy koszykarze wrocławscy zaczęli zwalniać gre, by ponieść jak najmniej porażkę.

Cieszyli się tym zwycięstwem, nieco mniej radości dostarczyła natomiast gra Lecha. Debiutujący w zespole Z. Bogucki był bardzo stremowany i nie zaprezentował pełni swych możliwości. Słabiej niż potrafił grać Kijewski i Jęchorek. Było to chyba rezultatem zmęczenia po turnieju w Grecji, gdy również kadrowi z Gwardii nieczym się nie wyróżniali.

Punkty dla Lecha zdobyli: Torgowski 24, Kijewski 22, Jęchorek 12, Kosteński i Kiepiński po 10, Z. Bogucki 8, Maserok 2. Dla Gwardii: Boryca 21, Binkowski 19, Frołow 12, Rekun 8, Rychlewicz 6, Dolński 4. (wii)

Wybrzeże — Wisła	77:95
Śląsk — Resovia	109:90
Stal Bobrek — Legia	85:86
Górnik — Zagłębie	79:87

Dzisiaj wyścig w Wągrowcu

Kolarze przełajowcy rozpoczęli walkę o „Grand Prix Dziennika Ludowego”

WYNIKI

Seniorzy:

1. Pejer Kijoucek (CSRS)
2. Grzegorz Jaroszewski (Polska 1)
3. Andrzej Makowski (Polska 1)
4. Nadslaw Ouc (CSRS)
5. Frantisek Kloucek (CSRS)
6. Beat Nydegger (Szwajcaria).

Juniorzy:

1. Richard Pastal (Szwajcaria)
2. Leszek Swinecki (Polska)
3. Ivan Sora (CSRS)

Dzisiaj rozegrany zostanie drugi wyścig z cyklu „Grand Prix”. Odbędzie się on w Wągrowcu na trasie wokół stadionu OSiR. Juniorzy wystartują o godz. 14.20, a seniorzy przystąpią do walki o godz. 15.

W. Fibak przegrał z I. Lendlem

(PAP) W Kalkucie rozpoczął się tenisowy turniej, w którym startuje czterech czołowych tenisistów świata. Wśród nich jest Wojciech Fibak, który w pierwszym półfinale w pojedynku spotkał się z liderem klasyfikacji Grand Prix — Ivanem Lendlem. Zwyciężył Czechosłowak 6:4, 6:3.

Kolejny remis w meczu szachistów

(PAP) Dwunasta partia, rozgrywanego w Meranie, szachowego meczu o mistrzostwo świata między obrońcą tytułu Anatolijem Karpowem i Wiktorem Korczonem, zakończyła się remisem. Partia ta została przegrana w niedzielę po 41 ruchach, a we wtorek zawodnicy wykonali w ciągu pół godziny sześć kolejnych, uzyskując remis po 47 ruchach. Jest to już siódmy z trzech z rzędu wynik remisowy w meczu Karpow — Korczon.

W punktacji meczu nie nastąpiła więc żadna zmiana. Nadal prowadzi Karpow 4:1, a do obrony tytułu mistrzowskiego wystarczą mu zwycięstwa w dwóch partiach.

Piłka nożna

KLASA OKRĘGOWA KALISZ — SIERADZ

Plast — Pogoń Syców	1:5
Pogoń Skalmierzycze — Calisia	0:6
Wieluński KS — Ostrovia	1:2
Victoria Szadek — Budowlani	3:2
Stal — Pogoń Zdunska Wola	0:4
LZS Tarczyn	—
Victoria Jarocin	0:9
Prosa — Warta	0:1

1. Ostrovia	12	21:3	43-8
2. Pogoń Zdunska Wola	13	21:5	35-9
3. Victoria Jarocin	12	19:5	25-3
4. Calisia	13	18:8	34-11
5. Budowlani	13	16:10	25-12
6. Prosa	13	13:13	21-16
7. Wieluński KS	13	12:14	27-19
8. Warta	12	12:12	20-26
9. Victoria Szadek	12	10:14	23-26
10. Stal	13	9:17	23-11
11. Pogoń Syców	12	7:17	18-40
12. Pogoń Skalmierzycze	13	7:19	15-42
13. LZS Tarczyn	13	6:20	21-51
14. Plast	12	5:10	16-51

C. Lang zawodowcem?

(PAP) Coraz więcej polskich sportowców startuje za granicą kraju. Wśród nich nie brakuje kolarzy, z których większość łączy z amatorami klubach zachodnioeuropejskich. Pierwszą poważną propozycją zaangażowania polskiego kolarza do znanej grupy zawodowej wyszła od włoskiego Gis Gelati, której liderem był dotychczas wicemistrz świata Giuseppe Saronni. Wybór padł na srebrnego medalistę olimpijskiego Czesława Langę z warszawskiej Legii.

Kreślarski Puchar Polski

Rozgrywki o Puchar Polski cieszą się dużą popularnością. O trofeum toczą walkę nie tylko przedstawiciele gier zespołowych, ale również reprezentanci dyscyplin indywidualnych. W połowie listopada w Świebodzicach odbędzie się turniej Pucharu Polski w kreślarskiej. Na starcie staną reprezentacje 5 okręgów, a w skład drużyny wchodzić będzie po dwóch zawodników z każdej kategorii wiekowej od młodzików do seniorów. W dotychczas rozegranych edycjach Pucharu Polski raz zwyciężyła reprezentacja Leszna, a dwukrotnie Poznań.

(wii)

Leszczyńskie

Ruch na drodze z zagród do rzeźni

Fachowcy można ufać. Przekonuje o tym prognoza skupu żywca przedstawiona przez Kazimierza Szatkowskiego — dyrektora Zakładów Mięsnych w Kościanie, podczas sierpnowego posiedzenia Wojewódzkiej Rady Rynku w Lesznie. Z mięsem było wtedy bardzo źle. Niektórzy optymiści (także na wyższych niż wojewódzkie szczeblach) zapowiadali, że wrzesień i październik przyniosą poprawę skupu, a tym samym lepsze zaopatrzenie sklepów mięsnych. Dyrektor Szatkowski przestrzegał wówczas przed zbytnim optymizmem, zapowiadając większe dostawy z chłopskich zagród do rzeźni — przynajmniej w Leszczyńskim — na listopad.

Prognoza ta okazała się trafna. Leszczyńskie, badając jedno z czterech w kraju województw, wykonujących tegoroczne plany skupu żywca, po trzech kwartałach przekroczyło wyznaczone zadania o 4,6 procent, choć w porównaniu z rokiem ubiegłym dynamika jest mimo wszystko gorsza. Październik wykazał dalsze tendencje wzrostowe, a listopad zapowiada się — w porównaniu z informacjami z innych województw, mających lepsze warunki do gospodarowania niż Leszczyńskie — wręcz rewelacyjnie. Zawarte umowy kontraktacyjne wskazują bowiem, że skup powinien być lepszy niż w listopadzie roku ubiegłego aż o 4 procent. Już w ostatnich dniach października kościańskie Zakłady Mięsne (monopolista w skupie żywca w Leszczyńskim) kupowały każdego dnia od 300 do 380 ton.

„Dzieje się tak, choć węgiel ze Śląska wcale nie zaczął nadchodzić w większej ilości, ze środkami produkcji jak było źle, tak jest. Być może wytłumaczenia należy szukać w irracjonalnym już dla niektórych zjawisku jakim jest solidna praca.

W tej sytuacji, jak bumerang wraca sprawa przerobu całej masy mięsnej. Zakłady w Kościanie i Lesznie oraz rzeźnie geosowskie

biją około 60 procent kupowanego żywca, po została część wędruje do rzeźni na górny i dolny Śląsk. Transporty te nie odbywają się bez strat. Gdyby jechało tam mięso — a nie jak dotychczas żywe zwierzęta — straty mogłyby być wyeliminowane. Niestety, Leszczyńskie inwestycje omijały, a rzeźnię stawiano tam gdzie dziś skup zupełnie „leży”.

Przy okazji pobytu w kościańskich zakładach, pytam o powtarzające się uporczywie pogłoski o odmowie skupu żywca.

— Są to bajdy wyssane z palca — mówi K. Szatkowski. — Jest to prawdopodobnie pokłosie informacji nadanej niedawno przez wrocławskie telewizyjne „Rozmaitości”. „Podpuszczono” zostały przez działaczy leszczyńskiego „Solidarności” Rolników Indywidualnych. Już następnego dnia sługus na plotka mówiła o tysiącach tuczników, z którymi jakoby rolnicy wracali z punktów skupu. Informację „Rozmaitości”, jak i plotki — muszę stanowczo zdementować. Po bardzo energicznych wyjaśnieniach ustaliliśmy, że w ubiegłym miesiącu zanotowano w województwie jedynie dwa przypadki nieodebrania żywca. Najpierw w Smiglu proponowano rolnikowi odbiór warunkowy, bowiem ocena jakości mięsa, a zatem i zapłata mogła nastąpić dopiero po badaniu weterynaryjnym. Rolnik, usiłujący sprzedać tak zwanego wnetra (mięso po uboju często śmierdzi) wycofał się jednak ze sprzedaży. W drugim przypadku za tucznika nie kwalifikującego się do klasy drugiej żądano zapłaty jak za pierwszą klasę. Różnica w cenie jest znaczna — sięga 33 złotych za kilogram. Po odmowie naliczenia tak wygórowanej zapłaty, do transakcji w ogóle nie doszło.

Można wierzyć lub nie w to, co mówi dyrektor Szatkowski. Wyniki skupu mówią jednak same za siebie. Gdyby tuczników nie kupowano, Leszczyńskie z pewnością nie byłoby wśród najlepszych w kraju.

ANDRZEJ RUTECKI

A dołem Wełna płynie



Miejscami leniwie, miejscami wartkim nurtem, lecz na ogół w malowniczym krajobrazie płynie Wełna przez spory skrawek Wielkopolski. Także — jak w piosence — pod mostami.

Fot. „Głos” — R. Królak

Co robić z gryką?

(PAP) Na polskim krajobrazie gospodarczym pojawia się nowy paradoks — pisze „Gazeta Współczesna”. Chodzi mianowicie o „kleskę” urodzaju gryki, przy jednoczesnym pogłębieniu się niedoboru kaszy gryczanej. W magazynach PZZ znajdują się zapasy gryki na dwa lata. I nadal, mimo to, rośnie gwałtownie, a kaszy gryczanej brak.

Przyczyna takiej sytuacji — jest brak kaszarni w Polsce. Aby rozwiązać ten problem, przynajmniej doraźnie, na szczeblu centralnym podjęto decyzję zakupu kaszy za granicą. Nawet przyjmując, że to działanie doraźne, jest ono bardzo kosztowne niż na przykład budowa kaszarni. Czy nie lepiej byłoby zatem przemazać te pieniądze na zakup za granicą materiałów budowlanych, jeżeli nie starczy własnych, niż sprowadzać kaszę mając zapas własnej gryki?

Poznańskie

Radiomagnetofon rolnikowi pracy nie ułatwi

Jak wiadomo, Rada Ministrów postanowiła, aby przez dwa miesiące niektóre artykuły przemysłowe sprzedawać rolnikom indywidualnym za żywyce rzeźni wieprzowej i wołowej. Prawo zakupu przysługiwać ma w relacji 1:5. Oznacza to, że za dostawę warzyw na przykład 40 000 złotych rolnik mógłby nabyć towar za 8 000 złotych.

W Poznaniu sprawa ta wzbudziła wiele kontrowersji. Ponownie omówiona została we wtorek na posiedzeniu Wojewódzkiego Sztabu Gospodarczego. Jego członkowie stwierdzili, że ów system nie rozwiązuje problemów rolnictwa. Dwa miesiące to za mało, by rolnik zyskał mógł jakieś większe uprawnienia. Wiadomo, cykl hodowlany jest znacznie dłuższy, a poszczególne gospodarstwa systematycznie wywijały się z dotychczasowych zadań na rzecz państwa. Mówiono, że tego rodzaju premia przypomina pochodną obowiązków dostaw, że wsi — bar dziej, niż radiomagnetofony — potrzebne są środki produkcyjne.

W tej sytuacji postanowiono wstrzymać się z realizacją wspomnianych uchwał. Do po niedziałku włącznie trwać będą konsultacje z rolnikami, prowadzone przez ZSL i NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”. We wtorek ustalono, że w sprawie stanowisko, które przedstawione zostanie w czwartek Wojewódzkiemu Sztabowi Gospodarczemu.

W przypadku Poznańskiego konieczne są modyfikacje systemu sprzedaży towarów za żywiec. Przedłożono wniosek, aby skierować do tego województwa dostawy z innych regionów, proporcjonalnie do wykonania zadań w skupie. Trzeba bowiem ubiegować tych, którzy dobrze pracują, a nie

traktować ich na równi z niefrasobliwymi rolnikami. Równocześnie nie można dopuścić do skłócenia wsi z miastem, które to niebezpieczeństwo dostrzegają w zaproponowanym systemie premiowania w warunkach przemysłowych.

Sztab wyraził zaniepokojenie, że niektóre z przywilejów rolnictwa pozostają wyłącznie na papierze. Wskazano na potrzebę doprowadzenia podziału na wózwo sztucznych na szczeblu wojewódzki. Centralne rozdzielni nadal bowiem przyznają pierwszeństwo państwowym gospodarstwom rolnym i w tym względzie sprawie dłużej musi stać się zadość.

Podtrzymany został protest przeciwko skierowaniu niektórych towarów przemysłowych do sprzedawcy w ekspresie wewnętrznym. Pomijając wszelkie społeczne, jest to przede wszystkim niezgodne z wcześniejszymi ustaleniami w sprawie działalności „Pewexu”.

Przedstawiciel NSZZ „Solidarność” ponownie złożył oświadczenie w sprawie przydziału cukru. Zdaniem związku, winien on wynosić 2 kg miesięcznie dla każdego.

Kartki na mięso z października będą zrealizowane. Władze wojewódzkie poinformowały w najbliższych dniach o sposobie sprzedaży.

P.S. Informujemy o kolejnej decyzji Rady Ministrów, na podstawie której banki spółdzielcze utworzą specjalne rachunki oszczędnościowe, służące gromadzeniu pieniędzy na żywiec rzeźni wieprzowej i wołowej, odstawiany w listopadzie i grudniu do punktów skupu. Wkłady oszczędnościowe na tych rachunkach będą oprocentowane w stosunku rocznym w wysokości: 10 procent przy pozostawieniu wkładów do roku i 15 procent przy pozostawieniu wkładów powyżej roku. (pik)

Konin

Narady

Z... przyzwyczajenia

W województwie konińskim znajduje się kilka szkół rolniczych podlegających organom zacięnie wydziałowi rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego. Tam też szukają pomocy dyrektorzy i księgowi placówek oświatowych, gdy nadsyłane do szkół przepisy nie są zbyt jasne. Z drugiej strony sam wydział organizuje co rusz narady, mające wyjaśnić sporne problemy.

Niestety, urzędnicy z Urzędu Wojewódzkiego w Koninie nie najlepiej spisują się w roli doradców i arbitrów. Praktycznie, na żaden z problemów podnoszonych choćby przez księgowych, nie potrafią jednoznacznie odpowiedzieć, sugerując: „róbcie, jak uważacie”. Po co więc organizuje się na rady, skoro nie przybywa od nich wiedzy? Pewnie z przyzwyczajenia (be)

W Grodzisku urodziny numer 10 000

Od dłuższego czasu w Urzędzie Stanowiska w Grodzisku (Poznań) grupulacja nie liczonego wszystkich nowo narodzonych mieszkańców miasta. Wiadomo bowiem było, że ich liczba zbliża się do 10 000 i chciano w symboliczny choćby sposób zaakcentować osiągnięcie tej granicy. Cieszą się jednak trochę do niej brakowało.

Wreszcie pod koniec października zarejestrowano urodziny numer 9 999. A 26 dnia minionego miesiąca przyszedł na świat dziesięciotysięczny mieszkaniec Grodziska, a raczej mieszkanka, bo to Alicja Pawłowska, Władze miejsko-gminne ufundowały dziewczynce książeczkę mieszkaniową z wkładem 1000 zł, a rodzicom przekazali kwiaty i pamiątkowy dokument. (hop)

Pileskie

Początki Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych

W Radawnicy koło Złotowa (Pileskie) spotkali się przedstawiciele Związku Młodzieży Wielkiej województwa: poznańskiego, leszczyńskiego, zielonogórskiego, kaliskiego i gorzowskiego oraz obserwatorzy ze szczecińskiego i konińskiego, aby omówić formy organizacyjne Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych ZMW. Wcześniej powołano tymczasową radę Wielkopolsko-Lubuskiego Towarzystwa w Poznaniu, która zajęła się stroną organizacyjną kultywowania programu oświatowo-kulturalnego w środowisku wiejskim.

Wynikiem spotkania w Radawnicy jest wspólna decyzja o zwołaniu zjazdu założycielskiego towarzystwa. Planuje się, że odbędzie się on 28 — 29 listopada właśnie w Radawnicy. Przewidywane wstępny projekt statutu Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych, które będzie instytucją ponadregionalną Związku Młodzieży Wielkiej województw północno-zachodnich. (wis)

Kaliskie

Przemysłowi ciężko sprostać oczekiwaniom

szanka”, wysyłająca dawniej wyroby piekarnicze m. in. do Japonii; teraz część z nich sprzedawana jest też poza reglamentacją. Nieźle radzą sobie w „Kalpo” i „Polifarbie”.

Dawno nie było takiego jak obecnie zainteresowania iajami, sprzedawanymi przez Ostrowskie Zakłady Drobiarskie. Część rozprowadza się w Kaliskiem, reszta wysyłana jest na Śląsk oraz w Konin. Licząc na sztuki, handel otrzymał ma w bieżącym roku 175 milionów, czyli więcej niż w zeszłym. Na dziś plan ten realizowany jest pomyślnie we wszystkich filiach zakładów.

Ich rzeźnia w Kępnie przy gotowaniu rocznie 12 000 ton mięsa drobiowego, z czego około 400 przeznaczają się na eksport (wyłącznie mięsa gęsi, bo kurczaka pozostawia się dla nas). Także oddział ostrzeżowski chce wykonać swoje zadanie, czyli 5 000 ton konserw i 100 ton wędlin, a więc na poziomie ubiegłego roku: niewielka część produkcji (przetłuszczone watroby) przeznaczona dla Francji.

Nieprawda jest zatem, że przemysł jest teraz w bezruchu. Ze rytym produkcji zachwiany — to inna sprawa, ale widać wyraźnie przejawy przyzwyczajenia trudności. (ewi)

LISTOPAD	Elżbiety, Sławomira
5	
Czwartek	Słońce: 6.54—16.17

TEATRY

WIELKI — g. 17 i 20 Kabaret „Tey”
MUZYCZNY — g. 19 „Wiktor i jej huzar”
POLSKI — g. 19 „Wilki”
NOWY — g. 19 „Rewizor”
LALKI I AKTORA — g. 10 „Arlekin czyli sługa trzech panów”
OT „MASKI” (Stalagradzka 28) — g. 19 „Zmienić”

KINA

GOSTYN: „Człowiek klanu” (amer.), „Wielka podróż Bolka i Lolka” (pol.)
GÓRA ŚL.: „Czułe miejsca” (pol.)
GRODZISK: „Król i gwiazda wieczorna” (czech.)
JAROCIN: „Piraci XX wieku” (radz.), „Biały kruk” (radz.), „Pies za burzą” (radz.)
KALISZ: „Kosmos”, „Życie jest piękne” (radz.-wl.), Stylowe: „Kobra” (jap.), „Dowódca łodzi podwodnej” (radz.), Syrena: „Goraczka” (pol.), „Przygody Calineczki” (jap.)
KĘPNO: „Każdy ma swoje pięk-

lo” (fr.)
KONIN Centrum: „Niezwykła Sarah” (ang.), „Junga z floty północnej” (radz.)
KŁODAWA: „Helga” (RFN)
KOŚCIAN: „Człowiek z żelaza” (pol.), „Edukacja Walentego” (fr.)
KROTOSZYN: „Moja Anfisa” (radz.)
NOWY TOMYŚL: „Przygody Alibaby i czterdziestu rozbojników” (radz.)
OBRZYCKO: „Panowie dbajcie o żony” (fr.)
PILA Sokół: „Pierwsza miłość” (fr.-wl.)
PLESZEW: „Moskwa nie wierzy łozm” (radz.), „Przygody Hucka Flana” (radz.)
PNIEWY: „Cena strachu” (amer.)
SYCOW: „Akcja Salamandra” (rum.)
SREM Klubowe: „Powrót do domu” (amer.), „Konwój” (amer.), „Bohatera sanitariuszka” (koreański)
TUREK: „Wspólnik” (fr.)
WALCZ WOK: „Paciorki jednego różańca” (pol.)
WRONKI: „Barroco” (ang.)
WSCHOWA: „Powrót Mechagodzilli” (jap.), „Pierwsza miłość” (wl.)
ZŁOTÓW: „Trzy dni kondora” (wl.-amer.), „Godzilla kontra Gigan” (jap.)

PROGRAM IV (aud. lokalne Po-

znania): 6.45—8 Radioexpress, 10. kany serwis informacyjny, wiadomości „Sygnały dnia” z Pr. I, przegląd prasy poznańskiej, informacje dla kierowców, tel. dyżurny 653-18 do g. 8; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 17 Radioexpress; 17.10 Stereo: „Rytmy 81”; 17.40 Rozmowa dnia; 17.50 Magazyn młodzieży; 18.35 „I tak się rzeczy mają”; 18.35 Bajka dla dzieci; 18.40 Co jutro; 20.15 i 21.30 Festiwal Muzyki Czajkowskiego (stereo) — transm. z auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza.

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Czwórka pory roku; 11.25 Niezapomniane stronice: „Srebrne orły” — fragm. 26; 11.35 Czwórka pory roku; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Polskie kapele; 12.45 Rolniczy Kwadrans; 13.05 Studio „Gama”; 15.05 Popołudnie dla wszystkich; 15.35 Co jest grane? — muz. niespodzianka; 15.35 Człowiek i środowisko — felieton; 16 Muzyka i Aktualność; 16.30 Piosenki trochę zapomniane; 17.10 Radiowe spotkania; 17.30 Radio kurier; 19.25 Kiermasz polskiej piosenki; 19.40 „Punkt widzenia”; 20.05 Koncert życzeń; 20.30 Miś strzowiec nastroju; 21.05 Kronika sportowa; 21.20 Przeboje z Interstudia; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Katowice na muzycznej antenie; 23 Wiadomości inf. sportowe oraz „Polemi”; 23.30 Aud. publicystyczna.

Wiadomości: 6.01 i 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 19, 20, 22.

PROGRAM II: 6.05 Muzyka filmowa Francisca Lai; 8.30 Prosto z kraju; 8.45 Mikrorocznik Billy Prestona; 9 „Rondo” — ode. pow. K. Brandysa; 9.10 Dawne tańce i melodie; 9.55 Wiersze L. Marjańskiej; 10 Co kto lubi; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Opus; 11 Pow. w wyd. dźwięk. „Biała Gwardia”; 11.30 Radioteletryk jazzowe; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Zegnał Grosvenor Square” — ode. pow.; 14 Wybitni symfonicy radzieccy — Arah Chaczaturian; 15.05 Vangelis solo i w duetach; 15.30 Odkurzone przeboje; 16 J. U. Niemcewicz: „Polekale wspominki z Ameryki”; 16.15 Muzykobranie; 16.40 Rep. pt. „Mam szczerą wolę”; 17.05 Muzyka na pocztę UKF; 17.10 Blues wczoraj i dziś; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 Samoznana kultura; 19.20 „To co na zrywamy miłością” gra zespół Swing Session; 19.35 Opera — S. Prokofiew: „Mikołód do trzech pomarańczy”; 19.50 „Rondo” — ode. pow.; 20 Mini-max; 20.45 Książka tygodnia — A. Rudnicki: „Rogaty warszawiak”; 21 Reminiscenty muzyczne — Spotkania z A. Rubinem; 22.05 Śpiewa Z. B. czewska; 22.15 Nietzsche: „Tak to rzecz Zaratusztra”; 22.30 Studio nagrań; 23 Wiersze L. Marjańskiej; 23.05 Między dniami a snem.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I

14.30 — Jak wprowadzać reformę gospodarczą? — tworzenie i podział funduszu przedsiębiorstwa;
16.30 — Dziennik;
16.50 — Dla młodych widzów — Czwartek TDC — w tym „Spadła z obłoków”;
17.45 — Patrol — sojusznicy, przyjaciele, sąsiedzi;
18.10 — Rolnicze rozmowy;
18.20 — Sonda;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — Z archiwum telekina — „Portfel”;
19.30 — Dziennik;
20.15 — Teatr Senasacji Włodzimierz Kułigowski i Krzysztof Iwanowski wg opowiadania — Petera Cheymey’a: „Kat czeka niedzielną” (2) reż. Krzysztof Iwanowski. Wyst. Roman

PROGRAM II

17.45 — Język rosyjski (4);
18.20 — Świat na małym ekranie — reportaże z Nowej Zelandii;
19.00 — Program lokalny;
19.30 — Dziennik;
20.00 — NURT — Innowacje w nauczaniu matematyki, symetria oślowa (2);
20.30 — NURT — Porozmawiajmy;
21.00 — NURT — Miejsce i rola filozofii w kulturze, filozofia astronomii;
21.30 — 24 godziny;
21.40 — Plac Czajkowski — Hrywka i dramatyzm — koncert kameralny.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaktorzy w województwach:
KALISZ: Zofia Pacowicka, ul. Kościelna 4, tel. 736-89
KONIN: Wojciech Piłowski, pl. KZPR 1, tel. 266 67
LESZNO: Andrzej Rutecki, ul. Słowiańska 38, tel. 61-61
PILA: Włodzisław Wyrask, ul. Okrzei 7a, tel. 43-56